

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnikiem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnikiem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołatomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grob'a Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Ignacego Loy., Hel.
Jutro Piotra w ok. Fausta.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 18 zachód 7 53
Dziś wschód księżyca 9 21 zachód 10 30

**Przy zakupie towarów
prosimy powoływać się na ogłosze-
nia w „Gazecie Gdańskiej”.**

Mocarstwo ducha.

Kiedy na świecie wszyscy nieomal w niemem zadziwieniu przypatrywali się, jak wzmagął się pożar wojny światowej — jeden tylko znalazł się mocarz — wprawdzie nie oręza — ale ducha, który od początku wystąpił jako pośrednik, orędownik za pokój i nieustannie, nie zrażając się niczem, dla pokoju pracował. Ale właśnie ten pierwszy rok pontyfikatu Benedykta XV ma w sobie coś tragicznego. Umierający Papież Pius X na łożu śmierci życie swe ofiarował za przywrócenie pokoju — a nowoobranego Benedykta XV w czasie pochodu koronacyjnego przez „Sala ducale” i „Sala regia” witał gromkimi okrzykami lud rzymski: „Niech żyje Papież pokój!”

Była nadzieja, że uda się Benedyktowi XV, doprowadzić do skutku pośrednictwo pokojowe prowadzone przez Sekretaryat Stanu, przez liczne wynurzenia do osób wpływowych, przez staranie o wymianę jeńców cywilnych i inwalidów. W tem właśnie tragizm, że Ten który rozwinął szeroko zakresloną akcję dyplomatyczną za pokojem, który miał świadomość swego posłannictwa światowego i tak pragnął pokój sprowadzić na ziemię — sam znalazł się dzisiaj jakby w centrum burzy — tam, gdzie do zenitu doszło rozpasanie namiętności wojennych, Ten, który rozpoczął swój Pontyfikat wezwaniem książąt, by „porzucili myśli ku wojnie, a obrócili je ku pokojowi” — znalazł się sam, jakby w stanie wojennym, bo wrogowie Stolicy s. rozpoczęli swe dawne walki fałszami, podejrzeniami, przekręczeniami wszelkiego rodzaju.

Obecnie świat chrześcijański zwraca się myślą do wiecznego miasta. Benedykt XV bardziej niż kiedykolwiek może liczyć na wierność i miłość synów Kościoła, któremu przewodniczy. My Polacy synowie nieszczęśliwego narodu — w naczelniku Kościoła tem śmiejemy możemy upatrywać naszą pewną ostoję, gdyż doświadczaliśmy miłości Benedykta XV, w czasie tej wojny a jej kilkakrotne dowody za pośrednictwem Księcia Biskupa Krakowskiego, dary Ojca św. dla Polski złożyliśmy między najcenniejsze, by było dowodem, że serce Jego ojcowską nas otacza pieczą.

Przed narodem naszym nową kartę roztwarła historia. — Nie wiemy, co na niej zapisze. Ale jednak bardziej niż kiedykolwiek świta w nas przeświadczenie, że musi i dla nas znaleźć się miejsce w szeregu narodów. Myśli nienawiści i chciwości przesiąkły narody i nagromadziły materiał palny, gotowy do wybuchu. Okazało się, że gwałcenie najświętszych praw narodowych mści się, i nowe wywołuje wojny — że kultura nie oparta o prawa Boże jest bezsilna. My tem silniej wierzymy, że ani zwycięstwa, choćby rozstrzygające, ani najrzeczniejsza praca dyplomatyczna — nie zapewnią pokoju — jeżeli sprawiedliwości dziejowej nie stanie się zażość. — Najwspanialsze zwycięstwa i tryumfy nie uśmierzą bólu uciśnionych i będą zarzewiem nowych wojen, a prawdziwy pokój nastanie wtedy, gdy sumieniem narody rządzić się będą.

Rzecznikiem sprawiedliwości, zastępcą sił wyższych jest Benedykt XV. W myśl starej tradycji Kościoła, zowie się „wspólnym Ojcem wszystkich”. Obejmuje misję pośredniczącą między narodami a wzniesiony ponad moce doczesne, przemawia do mocarzy świata. Ufamy, że głos Jego nie przejdzie bez echa, jesteśmy pewni, że prędzej czy później sta-

rania Benedykta XV wydadzą plon, wyczekiwany przez Kościół i świat. A w miłości jaką Ojciec św. otacza Polskę, zawsze wierną tradycjom przedmurza chrześcijaństwa — w miłości tej upatrujemy zażość nadziei, że z wyżyn Stolicy Piotrowej odezwie się za nami głos, który padnie na szalę całą wagą duchowego wpływu Namiestnika Chrystusowego.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z wtorku.

Zachodnie pole walki. Słabe francuskie ataki granatami ręcznymi na północ od Souchez i wysadzenia min w okolicy Le Mesnil w Szampanii były bezskuteczne. W zachodnich Argonach zajęliśmy kilka rowów nieprzyjacielskich. Na ostrzeliwanie Thiaucourt odpowiedziliśmy ponownie ostrzeliwaniem Pont a Mousson. W Wogezach zajął nieprzyjaciół wieczorem nasze przednie rowy na Lingekopf (na północ od Monasteru.) Pod Noncq (na północno - zachód od Tourcoing) został francuski szybowiec, a pod Peronne szybowiec angielski zmuszony do spuszczenia się. Pasażerowie wzięci do niewoli.

Wschodnie pole walki. Atak wykonany z Mitawy został przez nas odparty. Pomiędzy Pozwolem (na południe od Mitawy) a Niemnem, posuwamy się za ustępującym przeciwnikiem. Rosyianie usiłowali odeprzeć nasze wojska, które wczoraj przeszły przez Narew, silnym atakiem, wykonanym jednocześnie od linii Goworowo (na wschód od Rożan) - Wyszkowo-Sierock (na południe od Pułtusk). Ofensywa rosyjska zupełnie się nie powiodła. 3319 Rosyan wziętych zostało do niewoli, 13 mitraliez zdobytych. Na wschód i południowo - wschód od Rożen posunęły się nasze wojska naprzód za ustępującym nieprzyjacielem. Nad Prutem (na południowy - wschód od Pułtusk) toczą się uporczywe walki. Przed Modlinem i Warszawą położenie bez zmiany.

Południowo - wschodnie pole walki. Przed Dęblinem nic nowego. Na północ od Hrubieszowa wyparliśmy nieprzyjaciela z kilku miejscowości i wzięliśmy 3941 Rosyan do niewoli, w tem 10 oficerów. Poza tem położenie u wojsk niemieckich marszałka polnego Mackensena jest bez zmiany.

Orędzie niemieckie z środy.

Zachodnie pole walki. Na północno - zachód od Souchez zostało zdobytych w nocy kilka poszczególnych części naszej pozycji, znajdujących się w ręku Francuzów jeszcze z dawniejszych walk. Zdobyto także 4 mitralieze. W Wogezach, na linii Lingekopf - Barrenkopf toczyły się zacięte walki. Francuskie ataki zostały odparte przeciw - atakiem, wykonanym na bliską odległość. Odzyskano przytem stracone onegdaj wieczorem rowy pod Lingekopf, z wyjątkiem małej części.

Wschodnie pole walki. Pomiędzy Mitawą i Niemnem wziętych zostało jeszcze tysiąc Rosyan do niewoli. Na wschód i na południe - wschód od Rożan czynimy dalsze postępy. Goworowo przez nas zajęte. Na północ od Sierocka, po obu stronach Narwi i na południe od Nasielska, wykonywali Rosyianie w dalszym ciągu przeciw - ataki. Rozbiły się one zupełnie. Nieprzyjaciół pozostawił tu i pod Rożanem 2500 jeńców i 7 mitraliez w naszym ręku. Przed Warszawą, na zachód od Błoń, wzięliśmy szturmem miejscowość Piorunów. W okolicy na południe - zachód od Góry Kalwary toczą się walki.

Południowo - wschodnie pole walki. Położenie u wojsk niemieckich na ogół nie zmienione.

Orędzie francuskie z poniedziałku.

(Wat.) W ciągu nocy staczano tylko walki artyleryjne pomiędzy Ais - Noulettes i Souchez, jak również w okolicy Soissons. W lesie pod Ailly walka granatami ręcznymi od rowu do rowu. Pod Hartmannsweilerkopf ostrzeliwanie. Lotnicy nasi rzucili granaty i 90 strzał na dworzec wojskowy w Natillois, na północ od Monfaucon.

Orędzie francuskie z wtorku.

(Wat.) Ostrzeliwanie Furnes i wschodniej Dunkierki spowodowało nas do skierowania ognia artyleryjnego przeciw obozowi niemieckiemu pod Westende. Nad Dunkierką rzucił lotnik nieprzyjacielski 5 bomb, które nie wyrządziły żadnej szkody. W Artois, w okolicy Souchez, w ciągu dnia i nocy trwała walka artyleryj i granatami ręcznymi. W Argonach zostały 2 ataki pod Layon i Binarville-La Barazeełatwo odparte. W Wogezach udało nam się wczoraj wieczorem rozszerzyć i wzmocnić nasze pozycje na grzbiecie Lingekopf i zająć wąwóz między Linge a Kamieniołami. Nieprzyjaciół przedsięwziął trzy bezskuteczne przeciw - ataki. Artyleryja niemiecka ostrzeliwała przełęcz nad przepaścią.

W Artois i w okolicy Souchez rozpoczęła się ponownie kanonada ze wzmocnioną siłą. Arras było dwukrotnie bombardowane. Wszczęty pożar pośpiesznie ugaszono; jedna osoba cywilna zabita. Pomiędzy Somme i Aisne zwykła działalność obu artyleryj. W Argonach gwałtowna strzelanina armatnia na całym froncie. W Alzacji dokończyły wojska nasze z dniem dzisiejszym zdobycia bardzo silnie ufortyfikowanej pozycji, trzymanej przez Niemców na 200 metrowej wysokości, ponad naszymi przednimi rowami na grzbiecie Lingekopf - Schrützmänner i Barzenkopf czyli na dwukilometrowym froncie. Wzgórza te opanowują dolinę Hauptfecht, jak również drogę do Notradame des Trois-Epis. Wzięliśmy do niewoli kilka oficerów i 100 żołnierzy, przynależnych do różnych pułków.

Orędzie rosyjskie.

(Wat.) W okolicy Mitawy nie było zmiany. Na drodze do Szawli i Rosieni nieprzyjaciół postępuje dalej naprzód w kierunku Poniewic. Nad rzeką Laweną toczyły się w dniu 24-go lipca walki. Na froncie Narwi przedsięwziął nieprzyjaciół w ciągu nocy i dnia następnego, 24 - go lipca, szereg ataków wzdłuż wschodniego brzegu Pisy i w okolicy Serwonki, gdzie nic nie uzyskał i poniósł wielkie straty. W obrębie pomiędzy Ostrołęką a Rożanem odparliśmy próby nieprzyjaciół, usiłującego przekroczyć w kilku miejscach Narew. W odstępie od Rożan do Pułtusk udało się nieprzyjaciółowi w dniu 23-go lipca przerzucić część swych sił na lewy brzeg Narwi. Usiłuje on tamże usadowić się. Po lewym brzegu Wisły przedsięwziął nieprzyjaciół w dniu 24-go lipca bezowocne ataki w kierunku Piaseczna. Pomiędzy Wisłą a Bugiem został nieprzyjaciół zmuszony przeciw - atakiem do zatrzymania się. Wszczął ofensywę jedynie w okolicy tylko Hrubieszowa, gdzie nasze wojska odparły w dniu 24-go lipca ataki nieprzyjacielskie przeciw frontowi Wojsławice - Horodla. Nad Bugiem - Złotą Lipą i Dniestrem nie było żadnej akcji, prócz akcji nad linią wsi Dobrotwór, gdzie rozegrała się miejscowa, krwawa walka. Usiłowania nieprzyjaciół przedostania się i usadowienia na prawym brzegu Bugu, nie mają powodzenia.

Ofensywa nieprzyjacielska, wszczęta przy pomocy okrętów wojennych w kierunku Tukuma ku Schlockowi, została odparta. Pomiędzy Dźwiną a Niemnem zbliżył się nieprzyjaciół w dniu 25-go lipca ku frontowi Poniewierz - Kejdany. Przed przednimi fortyfikacjami na południe - zachód od Kowna — toczą się walki. Na froncie Narwi atakuje nieprzyjaciół w dalszym ciągu bezskutecznie nasze pozycje nad Pisą pod wsią Serwatki. Na południe od Rożan wyparliśmy Niemców po zaciętem starciu, przekroczywszy Narwę do trójkąta nad ujściem rzeki aż do wsi Olszaki. Na południe - wschód od Pułtusk zostały nieprzyjacielskie ataki nad Prutem odparte. Przed przednimi fortami Modlina wywiązały się małe walki. Nad lewym brzegiem Wisły trwają ataki nieprzyjaciół przeciw zewnętrznym fortom Dębina. Ataki te zostają zawsze odparte. Pomiędzy Wisłą a Wieprzem — walka artyleryjna. Pomiędzy Wieprzem a Bugiem trwa zacięta walka. W dniu 25-go lipca przedsięwziął nieprzyjaciół ataki na całej linii z wyjątkiem okolicy w bezpośredniej bliskości Wieprza. Na północ od Hrubieszowa ro-

począł nieprzyjaciół z wielką energią i znacznymi siłami ofensywy. Nie mniej przeto odparły wojska nasze prawie wszystkie nieprzyjacielskie ataki i przedsięwzięły z powodzeniem przeciw - ataki. Z wyjątkiem kilku wsi, przechodzących z ręki do ręki, front nie zmienił się. Nad Bugiem, Złotą Lipą i nad Dniestrem nie było walk.

Orędzie włoskie z wtorku.

(Wat.) Wczoraj posunęła się nasza piechota po zwykłym skutecznym przygotowaniu artylerii nad doliną Soczy i poczyniła przytem znaczne postępy. Na lewym skrzydle naszym zdobyliśmy rozległy, załesniony obszar, zwany lasem Kapucyńskim — a w centrum zabraliśmy kilka rowów strzeleckich, które służyły do obrony łańcucha pod San Marino. Na prawym skrzydle zdobywaliśmy i tracili kilkakrotnie Monte Dei pod Busi i zatrzymaliśmy go po większej części w naszym posiadaniu. Walki staczano wszędzie z zaciętością, zwłaszcza w lasach, gdzie nieprzyjaciół oszańcowano i skąd należało go wypierać bagnetami. Przeciwnik korzysta też z bomb i granatów, wydzielających gazy trujące. Wojska nasze broniły się przeciw nim maskami ochronnymi. Pod koniec dnia wpadło w ręce nasze 30 oficerów i około 1600 żołnierzy. Z pozostałych frontów nic znamiennego.

Orędzie włoskie z środy.

(Wat.) W Val Daone uzupełniliśmy zajęcie wzgórz prawego stoku zajęciem Monte Lawenech i szczytu Pissola. Artyleria nieprzyjacielska usiłowała ogniem z wyżyn przeciwległego stoku przeszkodzić naszym operacyom, nie miała jednak powodzenia. W okolicy Cadore wznowił nieprzyjaciół atak swój na Monte Piano. Po długim przygotowaniu artylerii średniego kalibru przeszły w nocy na 26-go lipca oddziały piechoty do ataku. Aczkolwiek wspierane przez ogień licznych mitraliez, zostały jednak zupełnie odparte. W okolicy Czarnej Góry (Crn) trwają zacięte walki pomimo mgły, która przeszkadza skutecznemu natarciu artylerii. W okolicy Plawy wywiązały się skuteczne operacje przy wyłomie przyczółka mostowego. Na Karst, wrzesa wczoraj nadzwyczaj ożywiona walka. Wzdłuż całego frontu posunęły się wojska nasze z wielkim rozmachem naprzód, przyczem udało się zająć na lewym skrzydle bardzo silne stanowisko na San Michele, opanowujące większą część strefy górskiej. Zostały one jednak wzięte pod ogień krzyżowy licznych baterii nieprzyjacielskich każdego kalibru i musiały się cofnąć nieco niżej grzbietu, gdzie usadowiły się teraz. W centrum posunęliśmy się ku wąwozowi San Martino, przyczem wzięto otaczające go rowy i obwarowanie na bagnety. Na prawym skrzydle zostało uzupełnione zdobycie stanowiska na Monte Sei Busi pod wieczór świetną wspólną akcją piechoty i artylerii i odparliśmy stamtąd silnie obwarowanego nieprzyjaciela. Około 3200 jeńców, w tem jeden kapitan i 41 innych oficerów, 5 mitraliez, 2 małe armaty do rzucania bomb, liczne karabiny, amunicja, środki żywnościowe i materiały wojenny stanowią zdobycz krwawego dnia.

Gwałtowne walki nad Soczą (Isonzo.)

(Wat.) Korespondent „Lokal Anzeigera“ donosi o zaciętych walkach, toczących się nad Soczą, pomiędzy Gorycą a Monfalcone. Włoska artyleria ostrzeliwuje dzień i noc pozycje austriackie — a piechota włoska zbliża się z pogardą śmierci aż do austriackich rowów strzeleckich, ponosząc olbrzymie straty. Od piątku ostrzeliwują Włosi otwarte miasto Gorycę. Kilka domów zostało granatami zdruzgotanych, także kilka osób zostało zabitych i rannych. Ostrzeliwanie miasta trwało także i w niedzielę. Tryest jest bezładny prawie — poza tem zupełnie spokojny. Odgłos strzałów słychać wyraźnie, a z niektórych miejsc można nawet dostrzedz walkę artylerii. Pozycje austriackie zostały ponownie zasilone — stan zdrowotności wojska wyśmienity. Ministerium kolejowe rozporządziło, aby podczas służby posługiwano się tylko językiem niemieckim, gdyż na różnorodności języków doznano smutnych doświadczeń. Niestety, dodaje ów korespondent, rozporządzenie to nie jest ściśle wykonywane.

Spalenie zbiorów ostatnich zniw.

(Wat.) „Voss. Ztg.“ dowiaduje się z Piotrogradu, że gubernator warszawski wydał polecenie, aby zniwa zostały ukończone w przeciągu 3 dni. Wojska otrzymały rozkaz, niesprzątnięte pomiędzy Błotami a Grojcem zboże zniszczyć doszczętnie.

Los Warszawy.

(Wat.) Z kwatery austriackiej donoszą, że wojska sprzymierzonych napotykają obecnie całe wsie w Królestwie opustoszałe, sprzęty zniszczone, ruchomości domowe podruzgotane — wszystko w stanie takim, jakby nad miejscowościami temi przeszedł najstraszliwszy huragan, niszczący wszystko, co stoi mu w drodze. Jak wynika z zeznań jeńców, dzieje się to wszystko planowo na rozkaz rosyjskich władz wojskowych, które nie chcą, aby nieprzyjaciół napotykał po drodze na mienie i dobytek, z któregoby mógł korzystać. — Na dwa lub trzy dni przed opuszczeniem owej miejscowości, wzywani bywają mieszkańcy do spisania całego swego dobytku i otrzymania poświadczenia od wojska, upoważniające ich do odskodowania i poparcia u władz rosyjskich. Wieśniakom, którzy nie chcą strzepy ro-

dzinnej opuszczać, wmawiają Rosyanie, że nieprzyjaciół morduje każdego poddanego Rosy i pali jego własność. Po usunięciu się mieszkańców wsi i po zabranii przez nich wszystkiego, co w stanie są unieść, kozacy w chwili cofania się podpalają zabudowania i dokonują ostatecznego spustoszenia.

Los Warszawy.

(Wat.) „Daily Telegraph“ donosi, że w rosyjskich kołach wojskowych przeważa zdanie, iż los Warszawy rozstrzygnie się w przeciągu dwóch tygodni. Pomiędzy Wisłą, Bugiem, Lublinem i Chełmem należy oczekiwać w najbliższym czasie rozstrzygających wypadków. Operacji Niemców nad Narwią przypisują Rosyanie małe znaczenie, tyle tylko, że cofające się wojsko niszczy wszystko, co by w jakikolwiek sposób mogło być korzystne dla nieprzyjaciela.

Zatopienie francuskiej łodzi podwodnej.

(Wat.) Główna kwatera turecka donosi: Dnia 27-go lipca, o godz. 8 przed południem, zatopiliśmy w cieśninie morskiej francuską łódź podwodną „Marrionette“. 31 marynarzy stanowiących załogę, wziętych zostało do niewoli.

Przegląd polityczny.

Przyszłe posiedzenie parlamentu.

(Wat.) Najbliższe posiedzenie parlamentu niemieckiego odbędzie się w czwartek 19-go sierpnia o godzinie 2-giej popołudniu. Komisya budżetowa rozpocznie swe obrady w dniu 17-go sierpnia o godz. 10-tej.

Niemcy nie odpowiedzą na notę amerykańską.

(Wat.) Pisma niemieckie dowiadują się z wiarygodnego źródła, że rząd niemiecki na razie nie odpowie wcale na notę amerykańską. Walka łodzi podwodnych prowadzoną będzie nadal w całej rozciągłości i w całym jej znaczeniu.

Wymiana angielskiej noty w Ameryce.

(Wat.) Biuro Reutersa donosi, że sekretarz stanu Grey, zawiadomił sekretarza Stanów Zjednoczonych, by nie publikował wysłanej już noty, gdyż Anglia wysła niebawem nową notę.

Porozumienie angielsko - greckie.

(Wat.) „Corriere della Sera“ donosi z Aten, że pomiędzy Grecją i Anglią nastąpi w tych dniach zupełne porozum. odnośnie do praw morskich. Rząd angielski rozporządził, aby środki, zastosowane w celu wykrycia kontrabandy, posunięte do ostateczności, zostały złagodzone.

Żona belgijskiego ministra jeszcze w więzieniu.

(Wat.) Wiadomość o uwolnieniu pani Carton de Wiart, żony belgijskiego ministra sprawiedliwości za interwencją Papieża okazała się przedwczesną. Pani de Wiart znajduje się jeszcze w więzieniu.

Sprawy polskie.

Polacy w kąpielach czeskich.

(Wat.) W gazecie czeskiej „Morawska Orlica“ zaznaczają, iż przeszło 70 proc. w dotychczasowej liczbie gości kąpielowych w Lohaczowicach tworzą tego roku Polacy. Lohaczowice są, jak wiadomo, największymi dziś ściśle słowiańskimi kąpielami na ziemiach czeskich.

Zdrajcy wszechpolacy.

(Wat.) Pod tym znamienym tytułem zamieszcza „Vossische Zeitung“ następującą wiadomość z Krakowa: Przywódcy Wszechpolaków przed oswo-bodzeniem Lwowa wyjechali do Rosy. Znajdują się między nimi: prezes narodowo - demokratycznej partii Pawlikowski, wiceprezes Grabski, sekretarz Kasznica, dalej naczelny redaktor „Słowa Polskiego“, Zygmunt Wasilewski, główny agitator między chłopami Wieczorek, jak i członek partii Biega. Prezes parlamentarnego klubu, hr. Skarbek, bawi od kilku miesięcy w Szwajcaryi.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska Dyecezya.

Ks. neopresbyter Czarnowski został ustanowiony drugim wikaryuszem w Skórczu, ks. neopresbyter Szpitter 2-gim wikaryuszem przy kościele świętego Józefa w Gdańsku.

Ks. wikaryusz Lubiński został przeniesiony z Skórcza do Łasina.

Watykan a Serbia.

(Wat.) Prasa włoska zaprzecza wiadomości austriackiej, jakoby Watykan nie zamierzał podczas obecnej wojny zawierać z Serbią bliższych stosunków dyplomatycznych, a przyjęcie posła serbskiego, przez Papieża, Gabrinowicza, miało tylko charakter prywatny. Gabrynowicz, jak zapewnia „Osservatore Romano“, rozpoczął już swą działalność dyplomatyczną z papieskim sekretarzem.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej“ na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natychmiast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a niebawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA“ — DANZIG.

Wiadomości potoczne.

Dawajcie odnoszoną garderobę i bieliznę dla naszych braci nie mających się w co przyodzierać, którym wojna wszystko zabrała. Obywatelom miasta Gdańska i okolicy uprościliśmy odstawienie zbytecznych części ubrań, gdyż za porozumieniem się z panią doktorową Niegolewską w Poznaniu odtąd otwieramy składnię także w redakcyi „Gazety Gdańskiej“, Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben). Niechaj każdy, posiadający zbyteczną, odnoszoną garderobę, złoży jak najspieszniej pod wskazanym adresem, gdyż bieda jest wielka, a pomoc rychła konieczną.

Biblioteka Macierzy Kaszubskiej w Sopocie, oddana do powszechnego użytku, znajduje się tego roku na parterze domu pana Chmielewskiego przy ulicy morskiej (Seestrasse Nr. 57) i otwarta będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 11—12.

W najbliższą niedzielę najlepsza po temu sposobność, aby pozyskać nam nowego czytelnika. Po drodze do kościoła łatwo się podpytać znajomego, czy też zapisał sobie gazetę na przyszłe dwa miesiące. A gdy tego jeszcze nie uczynił, łatwo nakłonić go do tego, by zamówił sobie pismo nasze dnia następnego na najbliższej poczcie. Wszystkich czytelników naszych, którzy chcą poprzeć pismo nasze, prosimy gorąco, aby o nas pamiętali i w przyszłą niedzielę bądź to w drodze do kościoła, bądź też po nabożeństwie pozyskali choćby jednego tylko abonentą nowego. Komu zaś uda się nakłonić do zapisanie sobie pisma naszego więcej ludzi, ten znacznie więcej zasłuży sobie na wdzięczność naszą i uważać go będziemy za rzeczywiście dzielnego człowieka.

Pochód na Warszawę wciąż jeszcze zajmuje każdego Polaka i oczy jego zwrócone są na działania wojenne w Królestwie. Kroki obu stron nieprzyjacielskich śledzić może wygodnie każdy, kto zamówi sobie u nas atlas wojenny, zawierający oprócz innych wszystkich widowni także i bardzo wyraźnie rosyjskie pole walki tak ze strony austriackiej, jak i niemieckiej. Cena atlasu tego jest przytem niezwykle niska, wynosi bowiem tylko 1,50 mk. Z przesyłką 1,70 mk. Za zaliczką 20 fen. więcej. Zamawiać należy pod adresem: „GAZETA GDAŃSKA“ — Danzig.

Na Polaków w Królestwie, głód cierpiących, złożono: Olszewska z Gdańska 2,— mk., Feliks Dunajski z Jabłówek 5,— mk., od członków Dzieciątka Jezus, przez ks. L. Gr. z Chełmży 57,50 mk., od Sodalicy Maryańskiej, przez ks. Chyl. z Chełmży 300,— mk., St. Liczmański z Gdańska 10,— mk., P. P. z Gdańska 10,— mk., Wolter z Kościerzyny 5,— mk., N. N. z Gdańska 5,— mk., razem na XV-tą ratę 703,70 mk. Ogółem zebraliśmy o203,70 mk. O dalsze datki upraszamy.

Garderobę dla Polaków w Królestwie, nie mających się w co przyodzierać, ofiarowali wspólnie w naszym dalszym ciągu: Olszewska z Gdańska, St. Szulczewski z Mogilna, Lniska z Kościerzyny i Parczewski z Oliwy. O dalszą ofiarność usilnie prosimy.

Wytomin. — Okropna bitwa pszczół. (Działo się u królewskiego leśniczego w Wytominie.) Mały psotnik „koziełek“ poszedł sobie do pszczół, niezawodnie psocił się za bardzo i tysiące pszczół nieboraka zaatakowały. Leśniczy i syn jego najstarszy chcieli go z opresy wyswobodzić, lecz pszczóły ich również zaatakowały całą gromadą tak, że zmuszeni byli uciekać do stawu.

Pszczóły rozgniewane, zasypały całe podwórze i atakowały, a raczej przypuściły szturm, na całej linii do królików, kur, gęsi i wiernego towarzysza leśniczego, psa polowego, który był na podwórzu uwiązany.

Walka była okrutna i nie dająca się opisać, a szczęście jedyne, że bydło rogate i konie znajdowały się w stajniach.

Padli na miejscu trupem, winowajca, mały koziełek i królik, śliczny egzemplarz, jako też 3 kury.

Ranionemi i to dość ciężko, zostało 6 kur, 2 gęsi, pies i cała rodzina Krótkich. Czy jeszcze kilka kur i gęsi, a może i pies nie padną ofiarą tej bitwy, na razie nie wiadomo. Do czasu leżą jako ciężko ranni pod dozorem leczniczym.

Cała bitwa szła tak ostro i zacięcie, że ani kompania wojska nie dałaby sobie rady i zmuszoną byłaby do ucieczki.

Pszczółki. Pociąg przejechał chorą nieco na umyśle Annę Schuhmann ze Susza. Nieszczęśliwa została natychmiast zabita.

Elbląg. Do tutejszej kasy oszczędności włamali się złodzieje i usiłowali rozbić zamki, czego jednak dokonać nie mogli temwięcej, że zastali spłoszeni. Policja ściga złodziei.

Kartuzy. Z niewoli rosyjskiej na Sybirze zbiegł w towarzystwie pewnego podoficera 24-letni syn

gospodarski Wroński z Borowa, który służył we wojsku przy artylerii polnej.

Chojnice. 16 letnią służącą Martę Mielke skazała izba karna za podpalenie stodoły i chlewa na pół roku więzienia. W razie dobrego prowadzenia ma zostać uwolniona.

— Za kradzież różnych rzeczy skazał sąd ławniczy Bronisławę Zdrągowską z Gniezna na trzy miesiące więzienia.

Śliwice. Oszczędność a sknerstwo. Człek skąpy żałuje grosza nawet na jado, natomiast człek oszczędny wydaje nieraz nawet wysokie sumy na cele pożyteczne i dobre. Oto świeży przykład na to:

W Śliwicach, w borach tucholskich, istnieje od szeregu lat Kasa drobnych oszczędności, o której prasa nasza już niejedną pochlebną wzmiankę umieszciała. Kasa ta zaoszczędziła sobie w ciągu kilka lat fundusz rezerwowy kilkunastu set marek. Wobec tego zamierzano wylosować między najgorliwszych ciuflaczy premie w ogólnej wysokości 1000 marek. — Gdy jednak w obecnym roku przystąpić miano do wylosowania tych premii, uchwalili zebrani jednomyślnie zaniechać losowania a w miejsce tego przeznaczyć 1000 marek na założenie biblioteki parafialnej. — Uchwała ta wspaniałym jest dowodem na to, że oszczędność nigdy nie prowadzi do skąpstwa na cele oświatowe i społeczne. Dzielnym Śliwiczanom i przedewszystkiem dyrektorowi Kasy, ks. dr. Sychowskiemu, cześć za ten piękny obywatelski czyn!

Pomorze.

Koszalin. Głupich nie sieją, sami się rodzą, powiedzić można na poniższy przypadek. Do włościanki w pobliskiej wiosce przybyła znachorka i zaczęła ją namawiać, by pozwoliła wróżyć sobie przyszłość. Zeby się czary udały, wyłudziła od przeleknionej kobiety całą zaoszczędzoną gotówkę w sumie 65 marek, oraz dwie spódnice, a potem znikła z pieniędzmi i spódnicami bez wieści.

Wielkopolska.

Bydgoszcz. Na czwartkowym targu pewna gospodyni z okolicy zażądała za mendel jaj 2,20 mk. Żądanie to tak rozdrażniło niejedne gosposie, które poszły po zakupy, że wezwały policyanta. Ponieważ owa gospodyni nie chciała podać swego nazwiska, urzędnik odprowadził ją na odwach, ku wielkiemu zadowoleniu rezolutnych pań.

Trzemeszno. Na torze kolejowym między Rudkami a Wymysłowem znalazł rewidujący urzędnik trupa piechura, który widocznie wypadł z pociągu transportowego i został przejechany.

Czerniejewo. Wobec niemożliwie wysokich cen, jakie płacić trzeba za masło, jaja i mleko, zagroził lantrat, że ustanowi ceny maksymalne (najwyższe), które będą znacznie niższe od obecnych.

Kościan. W dniu 29-go sierpnia roku zeszłego zaginał na polu walki w Królestwie Polskim Franciszek Karbik, cieśla z Kościana i dotychczas żadnej o nim nie było wiadomości. Wszelkie usiłowania, by się czegoś dowiedzieć, były daremnymi. Dopiero teraz otrzymała żona pocztówkę od zaginionego, który donosi, że znajduje się w niewoli rosyjskiej i powodzi mu się dobrze. Można sobie wyobrazić radość rodziny, która zaginionego już prawie od roku uważała jako nieżywego.

STAROPOLSKA.

Ozimek w pow. Opolskim. Zdarza się często, że zaginięni żołnierze, ogłoszeni nawet urzędowo za poległych, zmartwychwstają, jak to się w następującym wypadku stało: Pewna tutejsza żona otrzymała urzędową wiadomość, że jej mąż poległ na polu boju z Rosyanami. Wskutek tego otrzymywała ona już pensye dla wdów i zaczęła się także oglądać za nowym towarzyszem życia. Na szczęście, zanim do ostatecznego kroku w tej sprawie doszło, zgłosił się jej mąż z doniesieniem, że znajduje się jako jeniec w niewoli rosyjskiej.

Królewska Huta. Rewizya w pewnej piekarni w Królewskiej Hucie na Górnym Śląsku wykazała, że piekarz używa do pieczywa drożdży, wskutek czego wytoczono mu proces. Przed sądem królewsko-huckim tłumaczył się oskarżony, że nie czytał przepisu zabraniającego używania do pieczywa drożdży. Sąd uwierzył mu i uwolnił go. Zastępca prokuratora odwołał się jednak do wyższej instancyj w Bytomiu, która piekarza skazała na 10 mk. grzywny. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że magistrat nie był zobowiązany przesłać do mieszkania oskarżonego swego rozporządzenia, o które powinien był się postarać sam.

Katowice. Okropny los ludności pogranicznej. „Górnoślązak” pisze: Wielu ludzi z pogranicza Królestwa Polskiego pracuje tu na Śląsku w różnych przedsiębiorstwach i dworach. Często zdarza się, że ludzie ci zbiegną z miejsca pracy, chcąc wrócić do swoich, lecz na granicy przytrzyma ich prawie zawsze posterunek i historia kończy się zazwyczaj niedużą karą więzienną dla zbiega. Pobudką do ucieczki tych ludzi jest albo tęsknota za swoimi, albo też, jak to oświadczyły dwie dziewczyny z pod Wielunia, zbyt ciężka praca, za którą otrzymały tylko 3 marki tygodniowo. Inny oskarżony oświadczył, że pracodawca nie chce mu wypłacić 263 marek zarobku. Ludzie ci, przyzwyczajeni do stosunków lepszych, nie mogą pogodzić się z obecnymi i dla tego uciekają, przez co narażają się według przepisów

na kary. Stosunki te powinny być uregulowane, a nadto ludzi tych należałoby pouczyć, że za oddalenie się z miejsca pracy bez zezwolenia władzy czeka ich kara. — Drugi rodzaj przestępstw, który pociąga za sobą karę, jest przechodzenie ludności z Królestwa po zakupy żywności. I tych przytrzymują posterunki. Aresztowani dostają się do więzienia śledczego, potem przed sąd, który zazwyczaj policza im karę na czas śledztwa. Dotkliwie odczuwają to jednak kobiety matki, które pozostawiają dzieci w domu i przychodzą do Prus po zakupy i dostają się do śledztwa względnie więzienia za przekroczenie granicy. I tych należałoby objaśnić, by bezskutecznie nie narażali się na kary, gdyż aczkolwiek Niemcy obsadzili Królestwo Polskie, tłumaczenie, że „granica już nie istnieje” wobec sądu nie ma żadnego znaczenia.

Królestwo Polskie.

Wyrok śmierci. Dziennik urzędowy obwodu olkuskiego z dnia 15 bm. donosi: Wojciech Dybek, liczący lat 54, sołtys w Szczytnikach, szpiegował w miesiącu styczniu i lutym rb. pozycyę i siły austro-węgierskich wojsk w okolicy Szczytnik nad Nidą w tym celu, aby o tem udzielić wiadomości nieprzyjacielowi; przyrzekając austriackim patrolom, że wskaże pozycyę rosyjskiej artylerii, zwałił je na brzeg rzeki, obsadzonej przez wojsko rosyjskie i w ten sposób oddał w ręce nieprzyjaciół 17 austriackich żołnierzy, których Rosyanie wzięli do niewoli. Wyrokiem doraźnego sądu c. k. armii etapowej z d. 30 czerwca r. b. skazany został Wojciech Dybek za zbrodnię szpiegostwa na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano w dniu 30 z. m.

Strony dalsze.

Berlin. W nocy z czwartku na piątek wydarzyło się przy Bleibtreustrasse 4 w Charlottenburgu straszne sieszczenie. Mieszkająca na czwartym piętrze tylnego domu wdowa Warwińska straciła niedawno męża, który poległ na wojnie, musiała tedy starać się poza domem o pracę, by wyżywić siebie i dzieci. Jej troje dzieci, dwóch chłopców, jeden siedmio — a jeden czteroletni i jednoroczna dziewczynka, pozostawały wobec tego przez cały dzień, a często i w nocy bez dozoru i opieki w domu, pozostawione same sobie. Przedwczeraj w nocy około godziny 11-tej wybuchł w mieszkaniu pożar. Najstarszy chłopiec uciekł, pozostawiając w płonącym mieszkaniu dwoje młodszego rodzeństwa. Gdy przybyła straż ogniowa, paliły się już łóżka i meble. Zaczęto natychmiast gasić, lecz wkrótce znaleziono zupełnie zwęglone ciała dwojga najmłodszych dzieci w łóżku. Jak ogień powstał, nie wiadomo. Przypuszczają, że wywróciła się paląca się lampa, a od niej zapaliło się łóżko.

— Wstrząsająca scena rozegrała się na jeziorze Heiligensee. 34 lata licząca wdowa Berta Nowara z Nowejwsi wskoczyła z swym jedenastoletnim synkiem do wody, by jemu i sobie odebrać w ten sposób życie. Nagle dziecko oswobodziło się od matki i zaczęło wołać o pomoc. Z pomocą pośpieszył właściciel fabryki Kelch na łódce i udało mu się obydwoje uratować. Matkę odesłano do lazaretu w Poczdamie, chłopcem zaopiekował się fabrykant. Co kobietę do tego rozpaczliwego kroku popchnęło, nie wiadomo.

— Aresztowania usiłował ująć 18-letni wychowanek domu poprawy, Franz Weiland z Lichtenbergu, wyskakując oknem. W. uciekł z zakładu w Seehof pod Reppen i ukrywał się w mieszkaniu swej matki przy Lueckstr. 23 w Lichtenbergu. O tem dowiedziała się policya kryminalna. Jeden z urzędników udał się tedy do mieszkania, by chłopaka aresztować. Gdy urzędnik wszedł do mieszkania, chłopak właśnie jadł. Ponieważ się mógł uciec żadną miarą drzwiami, przy których stał urzędnik, pobiegł do okna i wyskoczył z trzeciego piętra na podwórze. Rannego odtransportowano do lecznicy miejskiej przy Hubertusstrasse. Chłopak uciekł już trzy razy z zakładu.

Drezno. Donoszą stąd do „Berliner Ztg.”, że pewien chłopak, który pewnemu zajętemu w zakładzie ogrodniczym jeńcowi rosyjskiemu ofiarował kilka papierosów, skazany został na 14 dni aresztu.

Kolonia nad Renem. Robotnik Franciszek Szymański, który w dniu 22-go kwietnia zastrzelił na ulicy policyanta, został na mocy wyroku sądu wojennego rozstrzelany.

Kolonia. Żona będącego na wojnie gościnnego Roesberga z Kolonii zamierzała zaczadzić siebie i 2 synków. Gdy od gazu stracił tylko jeden syn przytomność, matka położyła trupem drugiego i siebie samą celnymi strzałami z rewolweru.

Z różnych stron.

Zdziczenie młodzieży wskutek wojny.

(Wat.) Jeden z lekarzy w Cieplicach pisze: „W ciągu kilku miesięcy wojennych, a mianowicie od Bożego Narodzenia do dzisiaj, miałem w swej praktyce 6 ciężkich wypadków okaleczenia, wyklucia i ciężkiego okaleczenia ócz dzieci. We wszystkich tych wypadkach rozchodziło się o dzieci tak zwane lepszego stanu. W jednym wypadku należało oko usunąć zupełnie, w drugim wypadku nastąpiła zupełna ślepota — w dwóch wypadkach siła wzroku została olbrzymio zmniejszona, a tylko u dwóch chłopców udało mi się uratować oczy o tyle, że mogą oni jeszcze jako tako widzieć.”

„Arbeiter Zeitung”, która przytacza list tego lekarza, powiada, że to są wszystko skutki zabawy wojennej młodzieży i że może teraz ludzie, którzy widzieli w zabawie takiej cechy dodatnie, a nawet dopatrywali się uszlachetnienia przyszłego pokolenia — będą innego zdania. Nieraz widać dzieci 3, 4, 5 do 10-cioletnie uzbrojone w kamienie, tyczki — dragi, staczające walkę i uśmiechające się obok matki. Czyż nie powinny one zapytać się siebie, co z pokolenia tego wyrość może?

Ilość wywłaszczonych gruntów niemieckich w Rosyi.

(Wat.) Ministerium spraw wewnętrznych zebrało już cały materyał, odnoszący się do likwidacyi majątków niemieckich w Rosyi. Według ścisłych danych najwięcej posiadłości niemieckich znajdowało się w gubernii Taurydzkiej, obejmującej ogółem 633 420 dziesięcin, dalej w gubernii Chersońskiej — 528 594 dziesięcin, w gub. Besarabskiej — 201 351 dziesięcin i w gub. Wołyńskiej — 175,039 dziesięcin. Ogółem będzie, według nowego wojennego prawa, wywłaszczonych 2 i pół miliona dziesięcin, należących do Niemców.

Wpływ wojny na zmniejszenie się ludności w Rosyi.

(Wat.) Wypadki wojenne wywarły także swój wpływ na stosunek zmniejszenia się ludności w Rosyi. Według danych statystycznych z miesiąca kwietnia roku ubiegłego zapisano w Piotrogradzie 3240 urodzeń, w roku bieżącym natomiast tylko 3000. W maju roku zeszłego urodziło się tam 3050 dzieci, w roku bieżącym zaś tylko 2800. W czerwcu roku zeszłego było 3600 urodzeń, w tym samym miesiącu roku bieżącego tylko 2600.

Nie będzie w Austrii piwa bawarskiego. Rząd niemiecki zabronił wywozu piwa, wyciągu słodowego i przetworów słodowych. Ustanie więc wywóz piwa bawarskiego do Austrii. — W roku 1913 przywieziono do Austrii 78 721 centnarów metrycznych piwa niemieckiego, przeważnie bawarskiego.

Naszyjnik z pereł zaginął. Pewnej pani bawiącej u wód w Nauheim zginął naszyjnik z 104 perełkami, wartości 10 tysięcy marek.

Milionowy testament. Przed 6 miesiącami zmarł w Madrycie, stolicy Hiszpanii, żebrak Romagosa. Zostawił on majątku 170 milionów pezów, które testamentem zapisał biskupom Madrytu, Barcelony i Buenos - Aires.

Rozmaitości.

Piwnice do przechowywania owoców powinny być chłodne, średnio wilgotne i ciemne. Najodpowiedniejsza ciepłota dla piwnic wynosi od 3 do 8 stopni C. Piwnice, w których woda marznie, nie nadają się do przechowywania owoców. Co do wilgotności, to pewien jej procent w powietrzu jest konieczny, gdyż inaczej owoce tracą zbyt dużo wody, schną i babczają. Nie ma jej atoli być tak dużo, aby rosa osiadała na owocach. Co się tyczy światła, to jak wykazały doświadczenia, wywołuje ono bardzo ujemny wpływ na trwałość owoców. Przekonano się, że rozmaite gatunki jabłek trzymane w ciemnej piwnicy od jesieni do czerwca, wykazały około 50 proc. zepsutych, podczas gdy w piwnicach jasnych nie utrzymało się do tej pory ani jedno jabłko.

Gdańsk, dnia 28 lipca 1915.

Berliński targ na bydło.

Placono za centnar żywej wagi:

Wółw 16 szt.: I kl. miesięstych, wypasłych, liczących najwyżej 4-7 lat, 00-00 mk., II kl. młodych miesięstych, niewypasłych i starszych wypasłych 60-70 mk. III kl. umiarkowanie wypasłe młode, dobrze wypasłe starsze 49-58 mk., IV. kl. słabe wypasłe każdego wieku 00-03 mk.

Stadników 447 szt.: I kl. miesięstych, wyrosłych 68-70 mk., II kl. miesięstych, młodszych 58-65 mk., III kl. umiarkowanie odżywianych młodszych i dobrze odżywianych starszych 50-55 mk., IV kl. umiarkowanie odżywiane 42 mk.

Jaloszki i krowy 796 szt.: I. kl. mięsiste, wypasłe jaloszki 68-70 mk., II kl. mięsiste, wypasłe krowy do 7 lat 58-64 mk., III kl. starsze wypasłe krowy i poślednio rozwinięte młodsze krowy i jaloszki 48-55 mk. IV kl. umiarkowanie pasione krowy i jaloszki 40-45 mk. V kl. słabo pasione krowy i jaloszki do 38 mk.

Cielat 2272 szt.: tuczne I kl. 00-00 mk., II kl., tuczne i pierwszorządne cielaki do ssania 78-82 mk. III kl., średnio-tuczne ale dobre cielaki do ssania 68-75 mk., IV kl. 60-65 mk., poślednie ssaki 50-60 mk.

Owiec 1385 szt.: I kl. tuczne jagnięta i młode tucz. skopy 70-74 mk., II kl. starsze tuczne skopy 57-68 mk. III kl. średnio-tuczne skopy i jagnięta (marcowe) 50-65 mk., IV kl. owca z nizin 00-00 mk.

Świnie 6595 szt.: I kl. tłuste, mające prze zło 3 ctr. żywej wagi 00-00 mk. II kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże ważące przeszło 2 1/2 ctr. żywej wagi 00-00 mk., III kl. mięsiste lepszych ras i krzyżówek tychże do 2 i pół centnara żywej wagi 125-128 mk., IV kl. mięsiste 115-125 mk. V kl. słabo rozwinięte 105-115 mk., VI kl. maciory 115-118 mk.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” J. Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wleczorkiewicz w Gdańsku.

Ucznia

syna uczciwych rodziców, mającego chęć wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.

Naukowy instytut handlowy
Julii Neisser,
 zaprzysiężon-j rzeczoznawczyni dla sądów obwod. gdańskiego
 sądu ziemiańskiego.
Langenmarkt 38. Telefon 2085.
 Pierwszorzędny instytut dla pań i panów
Wyższe kursa handlowe
 do rzeczowego wykształcenia w zawodzie kupieckim
 i do uczęszczania na seminaryum dla nauczycielek
 handlowych.
Kursa handlowe
 do gruntowego przygotowania dla kupieckiej służby
 biurowej.
 Zgłoszenia codziennie od 12-1 w południe i 4-6 po poł.
 Nauka dla pań i panów osobno. Prospekty darmo.



Bank Kaszubski
 Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
 w Wąjkorowie (Neustadt W/Pr.)
udziela pożyczek
 pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje
depozyta
 placąc od takowych od dnia złożenia do dnia odbioru 4% do 4 1/2% stosownie do wypowiedzenia.
ZARZĄD:
 A. Chmielewski. Maksym. Niokeł. Stobbe.

Składajcie oszczędności
 w następujących spółkach związkowych:

1. Chmielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Chmielno Wpr.
2. Gdańsk, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Danzig.
3. Grudziądz, Bank, E. G. m. u. H., Grudenz Wpr.
4. Inowrocław, Bank ludowy, E. G. m. b. H., Hohensalze.
5. Kartuszy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Karthaus Wpr.
6. Kielno, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Koelln Wpr.
7. Kościerzyna, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Berent Wpr.
8. Nowe Miasto, Bank ludowy zu Neumark, E. G. m. u. H., Neumark Wpr.
9. Pakość, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pakosch.
10. Pelplin, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pelplin Wpr.
11. Skarszewy, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Schöneck Wpr.
12. Sopoty, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Zoppot.
13. Stanisławów, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stanislawo p. Mirchau Wpr.
14. Starogard, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Pr. Stargard.
15. Stężyca, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Stendsitz Wpr.
16. Śliwice, Volksbank für Gr. Schlewitz und Umgegend, E. G. m. u. H., Gr. Schlewitz Wpr.
17. Tczew, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Dirschau.
18. Toruń, Bank ludowy, E. G. m. u. H., Thorn.
19. Tuchola, Bank, E. G. m. u. H., Tuchel Wpr.
20. Wejherowo, Bank Kaszubski, E. G. m. u. H., Neustadt Wpr.
21. Osiek, Bank ludowy E. G. m. u. H., Ossieck, Kr. Pr. Stargard.

Bank Ludowy w Starogardzie
 przyjmuje depozyta w każdej ilości placąc od takowych 4 i 4 i pół procent wedle ugody i zależnie od wielkości kapitału i czasu wypowiedz nia
 Również udziela po niskiej stopie procentowej pożyczek na sola- i prima-weksle pod dogodnymi warunkami za poręczeniem lub stawieniem pewności hipotecznej.
Dyskontuje weksle reguluje hipoteki
 Godziny biurowe są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt: przed południem od 8 i pół do 1-szej po południu „ 3 i pół „ 5-tej
 Adres do Banku jest: **Bank Ludowy in Pr. Stargard**
 Prezes Rady Nadzorczej **ZARZĄD**
 Cz. Nagórski Fr. Nagórski. Fr. Scharmach
 właśc. fabryki i drogerii

Bank Ludowy E. G. m. u. H.
 w Chmielnie
 wypożycza pieniądze pod dogodnymi warunkami i przyjmuje takowe (depozyta) za które płaci 4 1/2 %
 Zarazem prosimy członków na czas **odnowić weksle, płacić udziały, odpłaty i procenta** abyśmy mogli innym zadosyć uczynić.
 Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Relmer..

Otrzymałem duży zapas śledzi do paszenia świń
 po bardzo przystępnych cenach
Emil Lniski w Kartuzach.

Przy słabości żołądka, kolkach, braku apetytu i dolegliwościach żołądkowych wszelkiego rodzaju pomaga natychmiast
„Esencya Kardynała Mayena“
 Cena: 1,25, 2,00 silniejsza 3,00 i 5,00 mk. Codziennie nadchodzą liczne listy dziękczynne! Do nabycia w aptekach i drogeriach, oraz pod adresem:
Beckerswerke
 Bromberg, Bahnhofstr. 18-b

Piegi, żółte plamy, opaleniznę etc. usuwa pod gwarancją
 1/1 st. 1,50 mk.
 Axela - krem 1/2 „ 0,80 „
 1 kaw. 50 f.
 Axela - mydło 3 „ 1,40 „
J. Gadebusch.
 Poznań (Posen O. 1.)
 Oddz. A. I. Nowa ul. 7/8.
E. Kulesza,
 starogard — Pr. Stargard.

Zgrabna służąca
 od 16 do 20 lat do dwojga państwa na stałe do Sopot, potrzebna od 1 go sierpnia lub parę dni później. Rychle zgłoszenie uprasza
Cymański
 w Sopotaeh, Wegnerstr. 1.

Uczennice oraz **robotnice do wicia cygar** i **robotnice do robienia cygar** przyjmują wciąż **fabryki cygar**
Loeser & Wolf
 w Elblagu, Brunsberdze, Malborku i Starogardzie.
 Polecamy: gospodynie i służące. Poza tem każdy poszukujący zatrudnienia jakoteż pracodawcy potrzebujący ludzi niechaj się zgłaszają do naszego biura.
Antleher Arbeitsnachweis
 für den Kr. Pr. Stargard.
 Telefon nr. 278.

Makulaturę (stare gazety) po 4 mk. za centnar oddaje „**Gazeta Gdańska**“.

Książki do nabożeństwa we wielkim wyborze dla dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św.
 poleca „**Gazeta Gdańska**“
 Gdańsk—Danzig
Vorstaedtischer Graben Nr. 49.

Książki kaszubskie!
 O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol
 na papierze kredowym 2,50 mk.
 na papierze zwykłym 2,— „
 Jak w Kosoórznie koscelnygo obrele 75 „
 Jaskle z Kniejl 25 „
 Kaszuba pod Widnem 25 „
 Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu 90 „
 Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej 1,— „
 Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).
 Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.
 Adres nasz:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Atlas wojenny zawierający 13 planów różnych widowni wojny.
 Format kieszonkowy :: Wielkie mapy składane :: Druk wielobarwny.
Niezbędny dla każdego.
Nadzwyczaj stosowny do wysyłki dla żołnierzy w polu.
Cena tylko 1,50 mk.
 Z przesyłką 1,70 mk. za zaliczką 1,90 mk.
 Zamawiać należy pod adresem:
Gazeta Gdańska — Danzig.

Na wesola! :: Na wesola!
Wykonujemy zaproszenia w polskim języku i w pięknym wykonaniu.
 Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:
Starosta weselny.
 Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.
 Cena tylko 1,— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.
 Adresować krótko:
 „Gazeta Gdańska“ — Danzig.

Bekanntmachung.
 Vom 1. August d. J. ab ist der alleinige Verkauf des der Stadt gehörigen Specks der Frau Fleischermeister Sieg, hier, Bahnhofstrasse unter Aufsicht des Magistrats übertragen worden. Frau Fleischermeister Sieg ist angewiesen worden, den Speck nur in Mengen von 1/2 Pfund und 1 Pfund zu 1,60 M. bzw. 1,50 M. an Einwohner der Stadt abzugeben.
 Händler und Kaufleute dürfen nur die für ihren Privatgebrauch dienende Menge entnehmen.
 Pr. Stargard, den 27. Juli 1915.
 Der Magistrat.
 I. V.
 Tincanzer.

Bekanntmachung.
 In Abänderung unserer Bekanntmachung vom 5. Juni 1915 werden hiermit auf Grund des Gesetzes über die Höchstpreise vom 4. August (17. Dezember) 1914 in der Fassung der Bekanntmachung vom 21. Januar 1915 für die Stadt Pr. Stargard folgende Höchstpreise festgesetzt:
 Maragarine I. das Pfund 1,30 M.
 Maragarine II. das Pfund 1,20 M.
 Pr. Stargard, den 26. Juli 1915.
 Der Magistrat.
 I. V.
 Tincanzer.

Postbestellungsformular
 Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska“ mit den Gratisbeilagen „Aniol Stróż“, „Rolnik“, „Gwiazdka Niedzielną“ für August u. Septem. 191... und zahle an Abonnement 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld).
 Dokładny adres zamawiającego
 Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt:
 den 191...